

# IUSTITIA

PRAWO USTROJOWE

## Przemówienie byłej Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego *Małgorzaty Gersdorf* na XXXI. Zwyczajnym Zebraniu Delegatów SSP „Iustitia” w Rynie

Szanowni Państwo!

Dziękuję bardzo, że umożliwiono mi zabranie głosu.

Dziękuję, że mogę tutaj z Wami pobyc i że mogę coś Wam powiedzieć o przeżyciach, które były moim udziałem niestety, ale może dobrze się stało, że ja to wzięłam na swoje barki, bo kobiety są wytrzymalsze. Na tym filmiku było wszystko w pigułce, ale nie odzwierciedlało tych emocji, które nami targają w trakcie podejmowania różnych decyzji. To nie były proste decyzje i zawsze obarczone jakąś dozą niepewności. Miałam to szczęście, że za mną stali sędziowie Sądu Najwyższego, prawidłowo wybrani prezesi, właściwie wszyscy sędziowie.

Sędziowie stali murem za wszystkimi decyzjami, które zresztą częściowo kolegialnie ześmy podejmowali. Nie było łatwo podjąć uchwałę trzech Izb. I ona właściwie była sztandarowa dla nas.

Chciałabym jednak wrócić do Iustitii. Pan sędzia *Markiewicz* to jest nazwany u mnie generałem. Ponieważ dzięki Iustitii, dzięki jej działaniom, działaniom Prezesa i Wiceprezesów myśmy mieli olbrzymie wsparcie, a właściwie oni byli motorem dla nas do tego, co mamy robić. Bo czasami byliśmy blisko załamania, a tu przychodził *Markiewicz* i mówił: będzie dobrze, wspaniale. Wspaniałym był ten Marsz 1000 Tóg, który zaczynał się w Sądzie Najwyższym. Ten pierwszy Kongres, na który zafundowałam ciasteczka i przyszedł NIK do mnie badać, czy ja mogłam zafundować te ciasteczka. To wszystko są takie drobiazgi, ale składają się na prozę ży-

cia i prozę podejmowania decyzji. Dla mnie najtrudniejszą decyzją było zwołanie tego KRS-u. Najpierw mnie wrobili w to, że zostałam przewodniczącą KRS, bo nikt nie chciał, no to oczywiście kobitka może to wziąć na siebie. Później trzeba było zwołać ten KRS, ale w międzyczasie prezydent zaproponował ustawę, że nawet jak nie zwołam, to zwołają sami. Więc ta moja walka była bez sensu, ale dla mnie było to jakieś stanięcie przy wartościach takich, że jestem urzędnikiem państwowym, a z drugiej strony, nie powinnam zwoływać... No ale zwołałam ostatniego dnia, ponieważ już to nie miało żadnego znaczenia. Tym niemniej to była dla mnie najtrudniejsza decyzja, bo wszyscy na mnie naskoczyli w Sądzie Najwyższym. Ja im powiedziałam, że jeżeli oni za mną nie pójdą, to ja zrezygnuję z funkcji, no i musieli pójść, bo nie mieli drugiego takiego wariata.

To były jednak także piękne czasy dzięki solidarności, w której byliśmy i to było piękne. Natomiast czasy były niezmiernie trudne. Narodziło się wielu bohaterów stanu sędziowskiego. Nigdy wcześniej, zanim jeszcze wstąpiłam do tego stanu – moja mama była sędzią – nie uważałabym, że sędziowie są zdolni do takiej heroicznej walki o pryncypia, ponieważ oni byli wychowani do tego, że tylko orzekają i wypowiadają się w orzeczeniach. I koniec. A tutaj podjęli walkę. Zwycięską, tylko że naznaczoną trupami. Tu siedzą takie trupy. Taki *Żurek* to się nigdy nie podda...

Jest fajnie, ale to były bardzo, bardzo ciężkie czasy tych postępowań dyscyplinarnych i tego wszystkiego... Mnie serce krwawi, że to zwycięstwo nasze – to że wymiar sprawiedliwości się ostał – nie ma ciągu dalszego. W realizacji tego dobrego wymiaru sprawiedliwości – minęło już 1,5 roku nowych rządów – jest jakieś nieporozumienie, że my mamy stosować ustawy *Kaczyńskiego* do przywracania praworządności. Ustawy, które z racji swojego celu były niepraworządne. I oni jeszcze będą mówić, że my Konstytucji nie przestrzegamy?! To jest stan nadzwyczajny, to są nadzwyczajne sytuacje i one powinny znaleźć odzwierciedlenie w działaniach ministra sprawiedliwości.

To jest chyba pierwszy raz na zjeździe, że nie ma nikogo z ministerstwa. A właśnie teraz powinni być i czerpać z naszej wiedzy merytorycznej, jak stan sędziowski powinien wyglądać, jak to powinno być – kolokwialnie mówiąc – pozamiatane. Nie mam jednej recepty, ale to jest bardzo przykra refleksja.

Chciałabym powiedzieć, że czasy były piękne, bo solidarne, ale przyszłe czasy są niemniej trudne, bo jak widzimy, niby jest nasz rząd, ale on nic nie robi. On chyba nie rozumie, co to jest sprawiedliwość. Z tymi rządami tak jest zawsze: nie rozumieją, wszystko się odkłada, a potem jak *Duda* odejdzie, czy wiadomo kto przyjdzie? A kto będzie orzekał o ważności wyborów? Musimy podjąć jakieś konkretne decyzje. Nie możemy mówić, że to nie są sędziowie, a później ich zapraszać i mówić „pani sędzio”, no nie możemy tego robić.

Proszę Państwa, biorąc pod uwagę ten czas wyborczy, gratuluje, żeście tak licznie przyjechali i myślę, że podejmiecie właściwą decyzję, bo ta decyzja będzie wymagała walki, jeszcze trudniejszej. Nasz rząd będzie mówił: czego wy chcecie, przecież jest wspaniale... A nie jest wspaniale, jest bardzo źle, za chwilę przyjdą wybory do parlamentu i dopiero nas pozamiatają. Jak może być dobrze, skoro ja mam dalej postępowanie dyscyplinarne? No do czego to jest podobne?!

Życzę Wam mądrych wyborów, nie róbcie sobie tutaj jakichś wywrotów, tylko działajcie tak jak dotychczas, bo to było wspaniałe działanie. Tylko dzięki Iustitii Sąd Najwyższy bardzo długo ostał się jako Sąd Najwyższy. Gdybyśmy nie mieli tego zaplecza, nie byłoby tego.

Jeszcze na zakończenie powiem, że Iustitia przyszła na zakończenie mojej kadencji, tej przedłużonej. *Markiewicz* przyszedł z białymi kwiatami, ale nie uprzedził mnie i miałam fatalną sukienkę...

REKLAMA

## JEDNOTOMOWE KOMENTARZE KODEKSOWE

- praktyczne przedstawienie wieloaspektowych instytucji i zagadnień
- odpowiedzi na skomplikowane pytania oraz omówienie konkretnych problemów
- przejrzysta struktura i precyzyjna nawigacja wewnętrzna
- wyselekcjonowane, najistotniejsze orzecznictwo



Dowiedz się więcej: [ksiegarnia.beck.pl](https://ksiegarnia.beck.pl) | 81 46 13 300